PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII — Warszawa, środa 30 listopada 1932 r. — Nr. 274

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R. FRANCJA A Z. S. R. R. PAKT O NIEAGRESJI.

Izwiestja i Prawda z 29.XI przytaczają z głosów prasy polskiej o pakcie nieagresji jedynie opinję „Naszego Przeglądu", wskazującego na izolację Rumunji.

Prawda zamieszcza karykaturę min. Titulescu, którego zalewa atrament, ściekający z pióra, użytego do podpisania paktu polsko-sowieckiego.

Krasnaja Zwiezda i Leningradz. Prawda 29.XI wypowiadają w artykułach wstępnych uwagi o pakcie polsko-sowieckim nie odbiegające od treści artykułów „Izwiestij" i „Prawdy" z dn. 28 b. m.

Krasnaja Zwiezda przypisuje zawarcie paktu wyłacznie wysiłkom pokojowej polityki sowieckiej, podkreślając, że „polskie koła rządzące zostały zmuszone, do przyjęcia pokojowych propozycyj sowieckich ze względu na rozwój kryzysu gospodarczego i zachwianie systemu wersalskiego i związane z tem przegrupowanie sił na arenie międzynarodowej".

Germania 29.XI, w art. wst. omawia system paktów nieagresji na wschodzie Europy i podkreśla, że pakt francusko - sowiecki usuwa wiszącą nad Sowietami od dziesięciu lat groźbę frontu antysowieckiego Zachodu pod kierunkiem Francji. Pakt ten ponadto daje Sowietom możność liczenia na kredyty francuskie, zagwarantowane przez rząd francuski. Francja poszła zatem obecnie tą samą drogą, którą przedtem zarzucano Niemcom, stawiając je pod pręgierz moralny. Posunięcie Herriota stanowi zarazem cios dla tych kół niemieckich, które marzyły o froncie francusko - niemieckim przeciwko Sowietom i które teraz znalazły się w próżni. Dziennik dalej przypomina, że przed półtora rokiem silnie agitowano za systemem paktów państw sąsiadujących z Rosją, przyczem realizacja ich miała nastąpić nietylko równocześnie w trójkącie Moskwa — Warszawa — Paryż, lecz ponadto Polska miała przewodzić i odegrać kierowniczą rolę wobec sąsiadów Rosji. „Na szczęście — pisze dziennik — te dalekoidące cele nie zostały osiągnięte. Bez Warszawy, a nawet przed nią zawarły pakty nieagresji z Sowietami: Łotwa, Litwa, Estonja, Finlandja, Turcja, Persja i Afganistan, a Polsce pozostało tylko czekać na porozumienie rumuńsko - rosyjskie". Dziennik podnosi dalej, że polsko - sowiecki pakt został ratyfikowany bez Rumunji, a ratyfikacja paktu francusko - sowieckiego zapewne natrafi na silne sprzeciwy ze strony prawicy francuskiej, która odrzuca porozumienie z Sowietami. W Rosji dojście do skutku tych paktów wywołało wielkie zadowolenie, gdyż pozwoli to Sowietom spokojnie oddać się rozbudowie systemu sowieckiego.

Frankfurter Ztg. 29.XI, w art. wst. pisze, że wypadków polityki światowej nie można rozpatrywać z jednostronnego stanowiska pewnej ideologji, lecz należy im dawać tło wszechstronne. Dojście do porozumienia francusko - sowieckiego nie można tłumaczyć sobie tylko tem, iż spowodowało je dojście do władzy Herriota, gdyż równie dojrzeć można wiele innych przyczyn; przedewszystkiem faktem jest, że w polityce światowej ostatnich tygodni zbiegło się wiele doniosłych zagadnień, domagających się rozwiązania. Te zagadnienia okazały się silniejsze, niż sprawa rosyjskich długów przedwojennych i stąd wypłynął pakt nieagresji francusko - rosyjski. Sowiety odniosły tutaj sukces w swem dążeniu do systemu paktów bezpieczeństwa, których pierwsze ogniwo stanowi traktat berliński z 1926 roku. Wprawdzie Rumunja stawiła pewien opór temu dążeniu, lecz mimo to Francja stara się nie wypuścić jej z pod swoich wpływów, co autor widzi w deklaracji, dołączonej przez Sowiety

do paktu z Francją. „Tłumaczono sobie to w ten sposób, — że francuska dyplomacja wyciąga konsekwencje z niewątpliwego oziębienia stosunków polsko-francuskich. Nie chodzi o to, by Polska stwarzała sobie nowe podstawy swojej polityki, ani też, by Francja skreślała ją z listy swoich sprzymierzeńców. We Francji oddawna jednak odczuwa się, jak bardzo stosunki niemiecko - francuskie cierpią z powodu zagadnień polsko - niemieckich. Konstatujemy tutaj tylko motywy i refleksje, które może nie znajdą wyrazu w praktycznem postawieniu kwestji, lecz one istnieją".

Kölnische Ztg. 28.XI, w art. wst. pisze, że we Francji przypisuje się paktowi z Rosją znaczenie w tym sensie, iż stanowi on poderwanie traktatu berlińskiego. Dziennik sądzi, że dla Sowietów pakt ten ma raczej znaczenie gospodarcze, gdyż ogólne dążenie wszystkich państw do samowystarczalności gospodarczej dało się Sowietom we znaki. Z motywów politycznych dziennik dopatruje się trzech następujących: 1) wyrzeczenie się polityki interwencji przez Francję i jej sprzymierzeńców, 2) podpisanie paktów nieagresji z Polską i Francją przez Rosję stanowi nowy etap polityki pokojowej i Niemcy powinni się z tem liczyć; teraz bowiem odpadają dla Polski i Francji argumenty przeciw zmniejszeniu swoich zbrojeń i 3) wysuwane z pewnych stron obawy o rozluźnieniu się zobowiązań traktatu berlińskiego nie są słuszne, gdyż po pierwsze, że rząd sowiecki temu zaprzecza, a po drugie nowe pakty nie stanowią okrążenia Niemiec.

Jedno należy podnieść, że rząd niemiecki powinien pilniej śledzić stosunki francusko - sowieckie, aby przeszkodzić naruszeniu niemieckich interesów, jeżeli taka próba wyszłaby ze strony Francji.

Kölnische Ztg. 29.XI, w koresp. z Moskwy pisze, że nowe pakty nieagresji nie wpływają na zmianę kursu polityki rządu sowieckiego. Sowiety dążą do rozszerzenia systemu bezpieczeństwa celem utrwalenia pokoju, a jedną z przyczyn tego dążenia Sowietów jest osłabienie zaufania w trwałość systemu wersalskiego.

Neue Zürcher Zeitung 28.XI, w koresp. z Warszawy omawiając ratyfikację polsko - rosyjskiego paktu o nieagresji, zaznacza, że należy go uważać jako punkt końcowy, prowadzonej przez półtora roku polskiej polityki zbliżenia z Sowietami. Dziennik twierdzi, że to co zręcznie rozpoczął min. Zaleski, to z powodzeniem zakończył min. Beck. W ten sposób nowy minister dobrze zainaugurował swą działalność, gdyż uregulowanie stosunków z Sowietami było przez wszystkie partje silnie popierane. Minister Beck może wykazać się dwoma sukcesami: polubownem załatwieniem sporu walutowego z Gdańskiem i przyśpieszoną ratyfikacją paktu. Pakt został ratyfikowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej ze względu na to, że marsz. Piłsudski już dawno dąży do pozostawienia Sejmowi tylko tych praw, jakie mu przysługują według konstytucji. Polska konstytucja wyraźnie zaznacza, że tylko traktaty zmieniające terytorjalny stan posiadania Polski lub zawierające zobowiązania handlowo polityczne i finansowe muszą być obowiązkowo ratyfikowane przez Sejm.

Le Temps 29.XI podaje w depeszy z Warszawy wiadomość o ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu nieagresji i umowy koncyljacyjnej. Dziennik dodaje, że ratyfikacji nie przedłożono Sejmowi lecz Prezydentowi R. P. i cytuje znane powody prawne tego sposobu ratyfikacji. Pozatem przeważająca większość posłów zdecydowana była głosować za ratyfikacją.

Dalej dziennik podaje w korespondencji z Genewy treść wywiadu udzielonego korespondentowi agencji Tass'a przez min. Becka.

Inne dzienniki francuskie z 29.XI podają informacje o ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu nieagresji wg. brzmienia depeszy agencji „Sud-Est".

The Times 27.XI, w kor. z Paryża, omawiając pakt sowiecko - francuski, zaznacza, iż podobny pakt został podpisany z Sowietami przez Polskę. O ile chodzi o pakt francusko-sowiecki, to — według opinji francuskiej — jego główna korzyść polega na możliwości uzyskania części zamówień sowieckich, dalej na obietnicy rokowań o traktat handlowy i — wyrzeczenia się przez Sowiety propagandy. Co do propagandy, panuje przekonanie, iż wartość zobowiązania zostanie dowiedziona dopiero przez fakty. Cały pakt uważany jest faktycznie za eksperyment. Autor omawia również głosy prasy francuskiej i pisze, że pakt wydaje się posiadać tę korzyść, iż zmniejsza możliwości współpracy sowiecko-niemieckiej przeciwko Francji i otwiera drogę do wznowienia handlu; jest to rzecz pożądana dla francuskich sfer przemysłowych, które przez swój nacisk na rząd są w dużej mierze odpowiedzialne za zawarcie paktu.

The Manchester Guardian 28.XI, w kor. z Paryża omawia sprawę paktu sowiecko-francuskiego i pisze, że pakt ten interesuje Francję głównie — z politycznego punktu widzenia, Sowiety zaś — z punktu widzenia ekonomicznego. Celem paktu, według realistycznego punktu widzenia Francji, jest niedopuszczenie Rosji do udziału w konflikcie pomiędzy Polską i Niemcami, dalej osłabienie węzłów dyplomatycznych, które istniały od czasów Rapallo pomiędzy Rosją i Niemcami, oraz zmniejszenie w możliwie największym stopniu rzekomej współpracy pomiędzy Reichswehrą i czerwoną armją. Z idealistycznego punktu widzenia, pakt ten ma być przeszkodą do wojny oraz ma przygotować grunt dla „wschodniego Locarno".

Z rosyjskiego punktu widzenia zalety paktu polegają głównie na jego ekonomicznych korzyściach, niezależnie jednak od tego Sowiety z zadowoleniem przyjmą zapewnienie ze strony Francji, iż nie przygotowuje ona zamachu na ZSRR. Autor przypomina, że przed dwoma laty sprawa niebezpieczeństwa kapitalistycznej koalicji, pozostającej pod kierownictwem francuskiego sztabu generalnego, była zupełnie poważnie omawiana w prasie sowieckiej.

The Manchester Guardian 28.XI, w art. wst. pisze o stosunkach Sowietów z ich sąsiadami. Omawiając zerwanie rokowań sowiecko - rumuńskich o pakt nieagresji, autor wskazuje, że Sowiety, o ile chodzi o Besarabję, opierają swoje argumenty na prawie międzynarodowem. Odmawiały one stale uznania terytorjalnej zmiany, która została przeprowadzona bez ich udziału. Autor pisze, że żaden rząd rosyjski nie mógłby zaakceptować jednostronnego rozwiązania kwestji besarabskiej. Rumunja może powołać się na nieulegającą wątpliwości wolę ludności Besarabji, lecz nie może nie uznać legalnych argumentów Sowietów. Autor wskazuje na to, że tak czy owak za-

sadnicza sytuacja się nie zmieni. W d. c. autor przechodzi do omówienia stanowiska Francji, wskazując, że poszła ona za przykładem państw bałtyckich i Polski. Definitywne zerwanie rokowań rosyjsko - rumuńskich przekonało Francję i Polskę, iż jest rzeczą bezowocną zwlekać dłużej. Rumunja zachowuje sojusze z Francją i Polską, lecz jest rzeczą jasną, iż zostaje izolowana. Powołując się na argumenty Titulescu, iż projektowany pakt o nieagresji pomiędzy Rumunją i Sowietami nie dodałby nic nowego do paktu Kellog'a, oraz, że postawiłby Rumunję w sytuacji gorszej od położenia wszystkich sąsiadów, którzy nie mają sporów granicznych z Sowietami, autor pisze: Titulescu może mieć słuszność, jednakże pozostaje faktem, iż Rumunja pozostała sama poza systemem paktów, stwarzającym traktatową podstawę utrzymania pokoju w Europie Wschodniej.

The Times 27.XI, w kor. z Warszawy podaje bez komentarzy wiadomość o ratyfikowaniu paktu o nieagresji polsko-sowieckiego przez Prezydenta R. P.

The Manchester Guardian 28.XI, w kor. z Moskwy zapowiadał ratyfikowanie paktu przez p. Prezydenta R. P. i w doniesieniu Reuter'a informował o ratyfikacji paktu i konwencji przez Centralny Komitet Wykonawczy Z. S. R. R.

The Morning Post 27.XI, podaje w tej sprawie krótką wiadomość Reutera.

Adeverul 27.XI w art. wst., nawiązującym do mowy min. Titulescu w parlamencie, wymienia powody, dla których Rumunja nie może podpisać paktu z Sowietami i podkreśla, że nie podając w wątpliwość stosunku Polski i Francji do Rumunji, należy jednak liczyć się z tem, że zbliżenie tych dwuch państw do Rosji może usunąć na plan dalszy interesy Rumunji.

Neues Wiener Abendblatt 29.XI, w koresp. z Warszawy wywodzi, iż stosunek Francji do jej wschodnich sojuszników, a w szczególności do Polski, uległ znacznym przemianom. Francja nie chce nadal umniejszać Polsce ciężarów i trudności, wynikających z obrony posiadłości, ani też nie chce brać odpowiedzialności za rozwijającą się sytuację światową. Francja nie ma prawdopodobnie ambicji odgrywania roli pośrednika między Polską a Niemcami, lecz pragnie skłonić sojusznika polskiego łagodnie, ale z naciskiem, aby szukał bezpośredniego kontaktu z sąsiadem niemieckim. Życzenie to nie wyłącza gotowości ze strony Francji pośpieszenia Polsce z pomocą, gdyby przy pierwszych swych krokach na terenie europejskim potknęła się. Temu kierunkowi francuskiemu odpowiada podobny front w Polsce, gdzie dają się zauważyć również refleksy, zmierzające do rozluźnienia polityki francusko-polskiej i szukania samodzielnych lepszych stosunków z Sowietami. Znawcy stosunków polskich zapewniają, że marsz. Piłsudski popiera tę nową drogę polityki zagranicznej i usiłuje przedewszystkiem uwolnić armję polską od nadzoru francuskiego sztabu generalnego. Polsce nie pójdzie tak łatwo odłączyć się od Francji pod względem finansowym, jak to jest możliwe pod względem wojskowym i politycznym. Korespondent dodaje, że Francja nie myśli o tem, aby dać Polsce upaść, albo aby wyrzec się obecnego stanu europejskiego. Jednakże Polska winna zacząć kroczyć swoją drogą, i sama życzy sobie tego. Francja zawarła z Rosją pakt o nieagresji i udzieliła rady polskiemu rządowi, by porozumiał się co rychlej z Sowietami w sprawie paktu o nieagresji.

Cała prasa węgierska z 29.XI zamieszcza wiadomość o ratyfikacji polsko - sowieckiego paktu o nieagresji, podkreślając zgodnie jednolitość polityki polskiej i francuskiej w stosunku do Sowietów.

REWIZJONIZM NIEMIECKI. POLSKA, LITWA A NIEMCY.

La République 28.XI, (w art. deput. J. Montigny) twierdzi, że plan konstruktywny natknąć się musi na opozycję Niemiec, ponieważ podpisanie go oznaczałoby zgodę na obecny status quo terytorjalny, a Niemcy dążą do zmiany swej granicy wschodniej. Dla tego, żeby Niemcy mogły przyjąć plan konstruktywny, musiałyby one mieć możność osiągnięcia tego celu inną drogą niż wojna. Tymczasem art. 19 paktu Ligi Narodów, nie może im dać tej możności, ze względu na wymaganą jednomyślność, która niemożliwą jest do osiągnięcia, ponieważ Polska nigdy nie zgodzi się na zmianę traktatu wersalskiego. J. Montigny proponuje więc w imię dobra powszechnego rozpocząć od rewizji paktu Ligi Narodów, a w szczególności art. 19-go, który winien być zastąpiony postępowaniem przed trybunałem, któremu byłyby przedłożone sprawy sporne. I dlatego konsekwencją logiczną planu konstruktywnego winna być — zdaniem J. Montigny — ta rewizja (art. 19-go paktu); w ten sposób jedynie można będzie uzyskać przystąpienie Niemiec do rozbrojenia. Zaś co do Polski, to prócz takich argumentów jak względy sprawiedliwości i usunięcie niebezpiecznych możliwości na przyszłość, możnaby znaleźć i coś innego jeszcze, czem możnaby ją zainteresować.

Kölnische Ztg. 28.XI, pisze: W Kolonji odbył się dziś zjazd 22-ch niemieckich organizacyj ojczyźnianych pod hasłem „Niemiecka ludność pogranicza w niebezpieczeństwie!" Zjazd uchwalił rezolucję, przesłaną prezydentowi Hindenburgowi, w której wyraża oczekiwanie, że „powrót do Rzeszy niemieckich terytorjów, odłączonych na podstawie dyktatów, wbrew idei pojednania narodów oraz wspólnoty krwi, musi nastąpić". Minister spraw wewnętrznych Rzeszy v. Gayl, który miał wygłosić przemówienie, nie przybył. W zastępstwie jego odczyt na temat „Walka o wschód niemiecki" wygłosił radca rządowy Hoffmann. „Nigdzie indziej — zaznaczył mówca — następstwa traktatu wersalskiego nie ujawniają się tak wyraźnie, jak na obszarach między Kłajpedą i Bytomiem. Prowincje Prus Wschodnich, Poznańskiego i Śląska rozdarte są na 16 części. Przypuszczaliśmy, że dostęp do morza, którego domagał się Wilson, da się urzeczywistnić praktycznie przez przydzielenie temu krajowi kilku dróg wodnych i żelaznych oraz przez umiędzynarodowienie Wisły. Niemożliwem jednak jest sądzić, ażeby koniecznem było stworzenie korytarza, którego szerokość waha się od 100 do 250 klm., jedynie dla przyznania Polsce portu nadmorskiego. Obecny stan na wschodzie Niemiec jest niemożliwy do utrzymania. Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko walczyć wszelkiemi środkami przeciwko traktatowi wersalskiemu. Naród niemiecki jednomyślnie żywi przekonanie, że Locarno wschodnie, t. zn. wyrzeczenie się rewizji granic na wschodzie, jest niemożliwe. Nowy plebiscyt jest zbyteczny dla przywrócenia tych terytorjów Niemcom. Brutalne odłączenie tych ziem, jakiego do-

[illegible] polskiem rządem, ży porozumieli się [illegible] polską z [illegible] w sprawie paktu o nieagresji.

[illegible] wiadomo z 29.XI zamieszcza wiado[illegible] o [illegible] polsko - sowieckiego paktu o nieagresji, [illegible] jednolitości polityki polskiej [illegible] w stosunku do Sowietów.

REWIZJONIZM NIEMIECKI.
POLSKA, LITWA A NIEMCY.

[illegible] 25.XI. w art. deput. J. Montigny) [illegible] że plan konstruktywny natknął się zaraz na [illegible], postawił podstawę go uzasad[illegible] ... status quo terytorialny, a Niem[illegible] swej granicy wschodniej. Dla tego, [illegible] Niemcy nigdy przyjąć plan konstruktywny, zu[illegible] one mieć możność osiągnięcia tego celu inna [illegible] wojna. Tymczasem art. 19 paktu Ligi Na[illegible] nie może im dać tej możności, ze względu na [illegible] jednomyślność, która niemożliwa jest do [illegible], ponieważ Polska nigdy nie zgodzi się na [illegible] korytarza wersalskiego. J. Montigny propo[illegible] w imię dobra powszechnego rozpocząć od [illegible] paktu Ligi Narodów, a w szczególności art. 19-go, który winien być zastąpiony postępowaniem [illegible] kompromisem, któremu byłyby przedłożone spra[illegible] sporne. I dlatego konsekwentnie odbudowa planu konstruktywnego winna być — zdaniem J. Monti[illegible] — ta rewizja (art. 19-go paktu) w ten sposób [illegible] można będzie uzyskać przystąpienie Niemiec do porozumienia. Zaś co do Polski, to przez takich [illegible] jak względy sprawiedliwości i usunięcie [illegible] możliwości na przyszłość, możnaby [illegible] jeszcze, czem ustąpiłaby ją [illegible].

[illegible] Zig. 28.XI. pisze: W Kolonji odbył się [illegible] zjazd 22-ch niemieckich organizacyj obrzydliwych [illegible] hasłem „Niemiecka jedność pogranicza w [illegible] państwowej". Zjazd uchwalił rezolucję, prze[illegible] prezydentowi Hindenburgowi, w której wyraża [illegible], że „powrót do Rzeszy niemieckich tery[illegible] oderwanych na podstawie dyktatów, wbrew [illegible] narodów oraz wspólnoty krwi, musi [illegible]". Minister spraw wewnętrznych Rzeszy [illegible], który miał wygłosić przemówienie, nie przybył. W [illegible] jego odczyt na temat „Walka o wschód [illegible]" wygłosił radca rządowy Hoffmann. „[illegible] — zaznaczył mówca — następstwa trak[illegible] wersalskiego nie uwidoczniają się tak wyraźnie jak w [illegible] między Kłajpedą i Bytomiem. Prowin[illegible] Wschodnich, Pomorskiego i Śląska rozdarte [illegible] na 16 części. Przypominamy, że dostęp do mo[illegible], którego dożądał się Wilson, dałoby się urzeczywist[illegible] przez przydzielenie temu krajowi [illegible] wodnych i żelaznych oraz przez [illegible] Wisły. Niemożliwem jednak jest [illegible] konieczności było stworzenie korytarza, którego szerokość waha się od 100 do 250 klm. Będzie [illegible] przyznanie Polsce portu nadmorskiego. Obecny stan na wschodzie Niemiec jest niemożliwy do utrzymania. Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko [illegible] [illegible] środkami [illegible] traktatu wersalskie[illegible]. Naród [illegible] jednomyślnie, żyje przekonaniem, że Locarno wschodnie, t. zn. wyrzeczenie się zmiany granic na wschodzie, jest niemożliwe. Nowy [illegible] jest zwierzony dla zarzyrzecznej [illegible] [illegible]. Podobnie [illegible] tych ziem, [illegible]

[illegible] — [illegible] W. [illegible] — [illegible]

[illegible]

The [illegible] [illegible] Warszawy podaje bez [illegible] wiadomości, że [illegible] porozumienie [illegible] — [illegible] E. B.

[illegible] 28.XI. [illegible] — [illegible] z ministrem [illegible] R. P. w [illegible] Berlinie [illegible] z [illegible] W. [illegible] Z. S. R. R.

The Morning Post 27.XI. [illegible] — [illegible] z [illegible] Berlina:

[illegible] 27.XI. [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] w [illegible] na [illegible]

[illegible]

[illegible] Sowietów. [illegible] [illegible] Polska nie [illegible] od [illegible] sowieckiej [illegible] Polska nie może [illegible] wszystkiem [illegible] nie wymaga [illegible] do Francji [illegible] Polska [illegible] aby wyrz[illegible] [illegible] Polska [illegible] i sama [illegible] to [illegible] z Rosją pakt o nieagresji i [illegible]

konano — bez zwrócenia się do ludności — daje nam prawo domagać się bezwarunkowego ich zwrotu". Przemysłowiec z zagłębia Saary Röckling domagał się przyłączenia tego Zagłębia do Rzeszy.

Lietuvos Żinios 28.XI, w obsz. notatce, podanej na czele Nr. p. n. „Niemcy oczekują tylko okazji, by napaść na Wschód i Zachód", informuje o zjeździe rozmaitych niemieckich organizacyj w Kolonji, na którym była poruszona m. inn. sprawa rewizji granic niemieckich z Polską i Litwą. Przemówienia rewizjonistyczne, wygłoszone na tym zjeździe, były transmitowane przez wszystkie radjostacje niemieckie, co — zdaniem dziennika — świadczy wybitnie, iż duch imperjalistyczny w Niemczech jest budzony już jawnie wśród szerokich sfer społeczeństwa niemieckiego. Dziennik przytacza niektóre ustępy z przemówień, wygłoszonych na tym zjeździe, w których podkreślano ucisk mniejszości niemieckiej na Litwie oraz podnoszono naglącą potrzebę przyłączenia z powrotem kraju kłajpedzkiego do Niemiec.

Nya Dagligt Allehanda 29.XI zamieszcza artykuł S. Neandera Nilsona p. n. „Krwawa granica", o tendencji wyraźnie wrogiej dla Polski.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Königsb. Hart. Ztg. 28.XI, w art. p. n. „Wzrost aktywności Polski w krajach bałtyckich" pisze: W związku z paktem sowieckim Polska osłabiła swoje prawe skrzydło rumuńskie i obecnie dąży do wzmocnienia swego lewego skrzydła. Pomiędzy Warszawą, Rygą i Tallinem toczą się poufne rokowania w sprawie przystąpienia Polski do t. zw. „klauzuli bałtyckiej". Polska wyciąga swe „macki" również i w kierunku Litwy (podróż do Kowna prez. Al. Lednickiego). Państwa bałtyckie zachowują jednak — jak pisze dziennik — znaczną rezerwę wobec propozycyj polskich, zarówno ze względu na sprawę wileńską, jak i ze względu na małe korzyści gospodarcze, mogące wyniknąć z przystąpienia Polski do „klauzuli bałtyckiej".

Börsen Zeitung 28.XI, w koresp. z Rygi, pisze o energicznych staraniach rządu polskiego zacieśnienia stosunków z krajami bałtyckiemi. Zdaniem dziennika, starania te mają na celu wzmocnienie prawego skrzydła polskiego z uwagi na rozluźnienie stosunków z Rumunją na lewem skrzydle. Polska polityka w stosunku do krajów bałtyckich popierana ma być przez Francję, która chce wykorzystać obecny rozdźwięk, powstały na tle zagadnień handlowych pomiędzy krajami bałtyckiemi a Niemcami.

Prasa litewska z 28.XI zamieszcza jedynie krótkie wzmianki w sprawie zorganizowenaj przez litewską młodzież akademicką dyskusji na temat „Sporu wileńskiego", (por. „Przegl. Prasy Zagr". Nr. 271), nie informując wcale o podstawowych myślach wygłoszonych przemówień, podkreśla tylko, że doszło do słownego starcia pomiędzy młodzieżą socjalistyczną i narodową, gdy zostały przez narodowców wysunięte środki, mające utorować drogę do „odzyskania Wilna z rąk polskich".

Rytas podkreśla, że przewodnią myślą wysuwaną przez wszystkich mówców było wciągnięcie do pracy nad „odzyskaniem Wilna" wszystkich pozytywnych sił litewskich. Dziennik dodaje, że dyskusje nie zostały jeszcze zakończone i odbędą się następnym razem.

Lietuvos Aidas podkreśla, że przez jednego z mówców została wysunięta myśl rozszerzenia współpracy w sprawie „odzyskania Wilna" przez wciągnięcie do tej pracy studentów - Litwinów, studjujących na uniwersytecie wileńskim.

POLSKA A GDAŃSK.

The Times 27.XI, informując w kor. z Genewy o podpisaniu układu przez ministra Becka i Dr. Ziehma, zaznacza, iż panuje tam przekonanie, że całkowicie nowa atmosfera została stworzona pomiędzy Gdańskiem i Polską, do czego w dużej mierze przyczyniła się działalność tymczasowego wysokiego komisarza Ligi Narodów Rostinga.

Neue Zürcher Zeitung 28.XI w korespondencji z Genewy omawia polubowne załatwienie spornych spraw polsko - gdańskich a w szczególności kwestji opłat złotowych. Dziennik zapytuje, czy z otrzymanego rezultatu należałoby wnioskować, że min. Beck chciałby przeprowadzić zwrot w polepszeniu stosunków Polski z Gdańskiem. Mimo, iż z odpowiedzią na to pytanie należy jeszcze zaczekać, jednak już obecnie trzeba przyznać, że nieoczekiwana prawie ustępliwość polskiej delegacji wywołała zadowolenie.

Prawda 29.XI zamieszcza na czele N-ru następującą wiadomość specjalnego korespondenta ag. „Tass" w Genewie o porozumieniu polsko-gdańskiem: „Koła polskie uważają porozumienie to za znaczny sukces, wskazując na to, że miało one na celu danie Gdańskowi do zrozumienia, iż więcej korzyści wyniesie z bezpośredniego regulowania z Polską kwestji spornych, pomijając ciągłe rokowania w Radzie Ligi".

Lietuvos Aidas 29.XI, zamieszcza koresp. ag. „Elta" z Genewy w sprawie zawarcia porozumienia polsko-gdańskiego. Korespond. dopatruje się przyczyn tego porozumienia w zmianie przez min. Becka linji polskiej polityki zagranicznej w kierunku zbliżenia z Niemcami. Koresp. podnosi, że nieoczekiwane załatwienie sporu polsko-gdańskiego wywołało wielkie zadowolenie w sferach Ligi Narodów.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Matin 29.XI w art. Ph. Barrès'a twierdzi, że w Niemczech rozumieją wszyscy niemożliwość wysunięcia kandydatury v. Papena na kanclerza, o ile ma dojść do porozumienia z Reichstagiem. Sam v. Papen rozumie to również i dlatego jego rozmowy z v. Schleicherem noszą charakter rozmów przyjacielskich, a nie pertraktacyj pomiędzy rywalami. Gen. Schleicher cieszy się wielkim autorytetem u wszystkich Niemców, a stosunki jego z poszczególnemi partjami (z hitlerowcami włącznie), są znacznie lepsze niż stosunki v. Papena. Poza tem v. Schleicher prowadzi specjalną można powiedzieć indywidualną politykę bezrobocia. Doniosłe znaczenie tego faktu, zwłaszcza o ile chodzi o człowieka, w którego rękach znajduje się siła zbrojna, nie może ujść uwadze ogółu. Już od dawna v. Schleicher proponuje stworzenie frontu związków zawodowych. Tak więc decyzja v. Schleichera co do objęcia stanowiska kanclerza zależeć będzie od stanowiska świata pracy i

partyj politycznych. Dla Francji będzie to najzupełniej obojętne, kto stanie na czele niemieckiego rządu, v. Papen, czy v. Schleicher, ponieważ obydwie te osobistości nadadzą polityce Rzeszy jeden i ten sam kierunek.

Adeverul 27.XI w artykule, omawiającym sytuację wewnętrzną w Niemczech, dowodzi, że Hitlerowi najwygodniej jest pozostawać w opozycji; ewent. osiągnięcie przez niego władzy wywołałoby — zdaniem dziennika — ubytek zwolenników jego na korzyść socjal-demokracji i komunistów.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA DŁUGÓW.

Le Matin 29.XI, w art. S. Lauzanne'a twierdzi, że istnieje dzieło słynnego prawnika Charles Howland'a, opublikowane w 1928 r. przez amerykańskie pismo „Foreign Affairs", omawiające sprawę odrzucenia spłaty długów zaciągniętych przez 7 stanów zagranicą, przeważnie w Anglji. To uchylenie się od obowiązku wypłacenia swych zobowiązań umotywowały stany amerykańskie tem, że postanowione zostało ono przez referendum ludności i że dług był zaciągnięty pod presją rządu. Suma tych długów wynosiła 75 miljonów dolarów kapitału i 300 miljonów dol. procentów. Dziennik kończy artykuł uwagą, że „kto mieszka sam w szklanym domu, nie powinien wybijać szyb sąsiadowi".

Le Journal 28.XI, twierdzi, że w sprawie długów, Francja skazana jest na pertraktacje z ludźmi, którzy faktycznie już nie posiadają władzy w Stanach Zjednoczonych. Dlatego też obecne negocjacje z Hooverem mogą conajwyżej doprowadzić do tego, że możnaby było zrównoważyć ulgi w spłatach długów wojennych przez pewne koncesje handlowe i ustępstwa w dziedzinie rozbrojenia. Herriot postąpił, zdaniem dziennika, bardzo słusznie, że w rozmowach z Norman Davis'em nic nie wspomniał o rozbrojeniu; mimo to jednak naród francuski znajduje się w położeniu dość trudnem, a mianowicie będzie musiał do dnia 15 grudnia wydostać potrzebną kwotę dla zapłacenia raty, albo też zdobyć moratorjum za cenę niebezpiecznych ustępstw.

Izwiestja 26.XI, zamieszczają artykuł Karola Radka, który w szyderczym tonie omawia ostatnie wypadki i posunięcia na terenie międzynarodowym, porównywując je do gry w yo-yo. Zdaniem autora, modna ta gra, tak popularna na zachodzie, symbolizuje upadek cywilizacji kapitalistycznej. „W kuluarach Ligi Narodów zabawiano się w yo-yo, gdy na ulicach cichej Genewy historja dała sygnał ostrzegawczy ogniem karabinów maszynowych. Kto z nas, którzy zwiedziliśmy Genewę wiosną tego roku, mógł przypuścić, że jesienią tegoż roku w tej samej Genewie robotnicy będą wyrywali karabiny z rąk żołnierzy i że spokojne ulice tego prowincjonalnego miasta zabarwią się krwią. Jeżeli tak sprawy stoją w Genewie, to co powiedzieć o innych krajach? Gra w yo-yo może skończyć się w sposób opłakany".

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Paevaleht 20.XI, (Tallin) w notatce, informującej o odbywającej się w Rydze konferencji prasowej estońsko-łotewsko-litewskiej, podkreśla, że dyrektor łotewskiej agencji telegraficznej został powołany przez konferencję do opracowania statutu mającego się utworzyć T-wa współpracy prasowej Estonji, Łotwy i Litwy. Statut ma obejmować następujące sprawy: 1) zwalczanie nieprawdziwych informacyj, 2) wymianę informacyj perjodycznych i 3) wspólną obronę interesów kulturalnych, ekonomicznych i politycznych trzech krajów. W końcu dziennik zaznacza, że konferencja wyraziła życzenie pod adresem Finlandji w kierunku jej przystąpienia do T-wa współpracy prasowej estońsko-łotewsko-litewskiej.

Vaba Maa 23.XI, (Tallin) informuje o wyjeździe do Moskwy sowieckiego attaché handlowego w Estonji Klingera w celu przedstawienia tam wyników rokowań z Estonją w sprawie umowy handlowej i tranzytu. Dziennik podkreśla, że należy się spodziewać zawarcia tych traktatów, tembardziej, że estońska nowa taryfa kolejowa, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia roku przyszłego, przewiduje znaczne ulgi dla towarów sowieckich.

Kaja 23.XI, (Tallin) informuje o zebraniu T-wa kulturalnego zbliżenia estońsko-angielskiego, podkreślając, że przewodniczący tego T-wa, admirał Pitka, podniósł wielkie znaczenie znajomości języka i kultury angielskiej przez uczącą się młodzież estońską. Inni mówcy wysuwali żądanie wprowadzenia w szkołach estońskich obowiązkowego nauczania jęz. angielskiego zamiast niemieckiego, podkreślając, że jęz. niemiecki niema tego znaczenia co jęz. angielski, szczególnie w sprawach handlowych.

Lietuvos Žinios 28.XI, informuje, że litewski premjer ministrów, Tubelis, udzielił przedstawicielowi żydowskiej prasy na Litwie wywiadu, w którym podkreślił, że nadzieje rządu litewskiego na szybkie zakończenie się kryzysu światowego zawiodły i obecnie kryzys ekonomiczny na Litwie nie jest mniejszy niż w innych krajach europejskich.

Lietuvos Žinios 28.XI, informuje o zamiarze pewnej firmy niemieckiej wybudowania na Litwie fabryki przetworów odpadków mięsnych; wybudowanie tej fabryki mogłoby — pisze dziennik — przyczynić się do zwiększenia eksportu litewskiego o 3 milj. lit. rocznie.

Pozatem dziennik informuje o zamiarze Sowietów kupienia w kraju kłajpedzkim 1000 koni oraz o podpisaniu przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe umowy z litewską mięsną spółką eksportową „Maistas" na sprowadzenie z Litwy 4000 sztuk nierogacizny.

Ostpreussische Ztg. 28.XI zamieszcza obsz. artykuł o ucisku mniejszości niemieckiej na Litwie.

RÓŻNE.

Il Popolo d'Italia 24.XI, w koresp. z Wiednia donosi, że arcybiskup Zagrzebia Bauer zebrał konferencję biskupów jugosłowiańskich, w celu zaprotestowania przeciw rządowi belgradzkiemu, z powodu stosowania przezeń represyj przeciw biskupowi Srebrenik'owi. Większość biskupów wypowiedziała się za wysłaniem do rządu aktu protestacyjnego.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.